

ks. Maciej Arkuszyński, **O Objawieniach w Medziugorju. W kontekście błędów pracy Doroty Rafalskiej „Medjugorje: prawda czy fałsz?”**, Kraków 2007

„Komentarzu do podpunktu 3: Szatan”, podrozdziału A „Treść orędzi”, rozdziału II „Identyfikacja orędzi z Medjugorje”, s. 197-202.

Komentarz do podrozdziału: 3. „Szatan” (s. 162-166)

D. Rafalska stwierdziła w tym podrozdziale, że:

Podsumowując problematykę orędzi dotyczących szatana, należy uznać, iż koncentrują one uwagę czytelnika na osobie i działaniu Złego Ducha, nie zaś na Chrystusie jako Jego zwycięzcy. Na podstawie przeprowadzonej wyżej analizy oraz w świetle reguły wiary należy stwierdzić, iż przesłania odnoszące się do szatana, ze względu na swą niejasność, nie prezentują „w sposób czysty i integralny” depozytu wiary tak jak wymaga tego wspomniana reguła. W świetle piątego kryterium reguły godności natomiast trzeba uznać, iż orędzia te ze względu na brak wymaganej przez to kryterium jasności nie odpowiadają godności i powadze Boga. To zaś utrudnia pozytywną weryfikację omawianych tu domniemyanych objawień z Medjugorje.

Według Rafalskiej w wizerunku złego ducha stworzonym na podstawie orędzia z Medziugorja występuje niejasność. Według Rafalskiej z orędzi wyłania się jego obraz jako tego, kto posiada niemal nieograniczony wpływ na ludzi i ich dusze. W pierwszej interpretacji Rafalskiej, omawiane orędzia wskazują na szatana, jako na „władcę tego świata”, który stara się różnymi sposobami zaszkodzić ludziom. Jednak druga jej interpretacja stawia pytanie:

...czy prezentowane orędzia nie przypisują szatanowi zbyt dużego wpływu na ludzi (...). Wydają się one twierdzić, iż człowiek nie może przeciwstawić się szatanowi, który robi z nimi to, co chce. Tymczasem, zgodnie z nauczaniem Kościoła zwycięstwo nad „władcą tego świata” dokonało się „raz na zawsze w Godzinie, w której Jezus dobrowolnie wydał się za nas na śmierć”. Chrystus przez swoją śmierć i zmartwychwstanie wyrwał już ludzi z mocy i niewoli szatana, chociaż ostateczna klęska Złego Ducha nastąpi dopiero przy końcu świata. (...) Powyższe zestawienie ukazuje więc, iż badane orędzia dopuszczają różne interpretacje. Z tego zaś względu należy uznać, że są one niejasne.

Nasuwa się wątpliwość. Czy każdy tekst, który może być różnie interpretowany, jest rzeczywiście niejasny? Z tezy sugerującej niejasność tych orędzi Rafalska przejdzie do wniosku, iż te orędzia nie prezentują „w sposób czysty i integralny depozytu wiary”. A tymczasem w samym Piśmie świętym znajdziemy bardzo wiele fragmentów, które można różnie interpretować, co nie oznacza, że Pismo święte nie prezentuje w sposób czysty i integralny depozytu wiary.

„Gdy jeszcze przemawiał do tłumów oto Jego Matka i bracia stanęli na drodze i chcieli z Nim rozmawiać. (...) i wyciągnąwszy rękę ku swoim uczniom rzekł: «Oto moja matka i moi bracia» (...)” (Mt.12, 46, 49).

Ten krótki fragment Pisma świętego może być różnie interpretowany, bo protestanci uważają, że owi bracia Jezusa to Jego bracia rodzeni. Katolicy interpretują ten

fragment inaczej. W dosłownej interpretacji ktoś może mieć wątpliwość, czy Jezus nie zlekceważył swojej Matki, wskazując na swoich uczniów. Nie znaczy to, że różnorodność interpretacji jakiegos tekstu umniejsza jego wartość. Trzeba poszukiwać spośród wielu interpretacji tej, która jest najbardziej prawdopodobna.

Analizując fakty przedstawione przez D. Rafalską, które doprowadziły ją do tego wniosku, zauważamy, że wizerunek szatana, który ona przedstawiła, jest utworzony na podstawie różnych fenomenów z Medziugorja (także lokucji), które wymagają od naukowca odrębnych badań. D. Rafalska, mówiąc o szatanie, mieszała ze sobą różne wypowiedzi. Do utworzenia tego wizerunku czerpała fakty z wypowiedzi s. Emmanuel (a jej to powiedziała Jelena), czy też wypowiedzi innych autorów, np. G. Ferraro. Przedstawiła te fakty w taki sposób, jakby wynikały one bezpośrednio z orędzia przekazanego przez Matkę Bożą (ten błąd już spotykaliśmy w innych rozdziałach analizowanej pracy).

Według Rafalskiej:

Domniemana Matka Jezusa objawiła światu, że szatan istnieje
(chodziło o orędzie z 14 lutego 1982r.)

Tymczasem orędzie to brzmi:

„... Szatan istnieje. Dąży tylko do zniszczenia. Wy natomiast módlcie się (...)”.

Orędzie to ma zapewne inną wymowę niż w interpretacji Rafalskiej. Chodziło tu o praktyczne uświadomienie sobie faktu istnienia szatana, bo wśród ludzi jest wielu takich, którzy tę prawdę wiary znają, ale nie pamiętają o niej w codziennym życiu. Sens przesłania nie był taki, aby objawiać światu coś, o czym ludzie do tej pory nie wiedzieli – szatan istnieje.

Tak samo o orędziu z 25 stycznia 1998 r. Rafalska napisała (chodziło o szatana):
i robi z nimi to, co chce.

Przesłanie to brzmi:

„Dziatki, nie dopuście, by szatan przeciągnął was na swoją stronę i robił z wami to, co chce”.

Zupełnie inny jest wydźwięk wypowiedzi Matki Bożej w stosunku do tej, o której napisała Rafalska. W jej interpretacji tego orędzia stwierdzony został fakt nieograniczonego wpływu szatana na ludzi. Natomiast w analizowanym orędziu była mowa o konkretnej sytuacji z życia codziennego. Przesłanie to ma formę przestrogi, ale można z niej wyprowadzić wniosek, że możemy się obronić przed wpływem szatana. Na podstawie orędzia z 26 lipca 1983 r.¹⁸³ Rafalska wysunęła także wniosek, że (szatan) *Intensywnie atakuje te osoby, które są oddane Bogu.* Orędzie to brzmi:

„Mieście się na baczności. Ten okres jest dla was niebezpieczny. Szatan próbuje sprowadzić was z tej drogi. Ci, którzy oddają się Bogu, będą przedmiotem ataków”.

Intensywne atakowanie kogoś” jest więc „dodatkiem” Rafalskiej.

Podstawowym jednak zarzutem, postawionym przez Rafalską w tym podrozdziale, jest fakt błędnego wizerunku złego ducha stworzonego na podstawie orędzia z Medziugorja. Ten wizerunek sugerowałby, że zły duch (wg Rafalskiej) posiadałby „nieomal

¹⁸³ Jest to orędzie dla Jeleny, ale w pracy Rafalskiej nie ma żadnego rozróżnienia, że chodziło o zupełnie inne zjawisko.

nieograniczony wpływ na ludzi”. Co prawda ów błędny wizerunek złego ducha wynikałby z drugiej interpretacji Rafalskiej (pierwsza była zgodna z nauczaniem Kościoła), ale już ze względu na ową niejasność D. Rafalska ostatecznie stwierdziła we wnioskach: [orędzia te] *nie prezentują „w sposób czysty i integralny” depozytu wiary (...). Wyżej jeszcze dopowiedziała, (...) iż koncentrują one uwagę czytelnika na osobie i działaniu Złego Ducha, nie zaś na Chrystusie jako Jego zwycięzcy (...).*

Tymczasem – jak policzyłem – na około 350 orędzi z lat 1983–2002 (orędzia czwartkowe i comiesięczne) tylko w około 50 razy wystąpiło słowo wskazujące na demona (np. zły duch, szatan). A więc mamy proporcje: 350 : 50 – czyli 7 : 1. Wniosek jest prosty: jeśli orędzia z lat 1983–2002 potraktować jako 100% to tylko w 14% spośród analizowanych przeze mnie występuje odniesienie do demona. To wskazuje, że Rafalska po raz kolejny popełnia błąd rzeczowy. Z analizy orędzi wynika, że Matka Boża wcale się nie koncentrowała na problematyce szatana, bo pozostałe orędzia dotyczą zupełnie czego innego. Większość przesłań, w których występuje problematyka szatana ma także odniesienie do Boga (czasami do Chrystusa). Już z tych proporcji wynika, że Gospa zwracała uwagę wiernych na Boga (także na Jezusa), a nie na szatana.

Należy zauważyć, że orędzia, które związane są z problematyką szatana nie są orędziami zastraszenia, ale pomagają bronić się przed złym duchem. Nie ma, więc w nich żadnych niejasności, bo orędzia z Medziugorja nie sugerują, jakoby szatan miał nieograniczony wpływ na ludzi. Orędzia te składają się z dwóch części. Pierwsza część przesłań związanych z problematyką szatana, wskazuje na istotne i realne zagrożenie z jego strony. Matka Boża w Fatimie mówiła widzącym, że dusze grzeszników idą do piekła¹⁸⁴. Nie było to zastraszanie, ale ostrzeżenie. Druga część orędzia jest jednak pełna nadziei i pokazuje wagę modlitwy w walce ze złym duchem, albo też i inne sposoby walki z nim. Orędzia te pokazują też, że Bóg (i Matka Boża) chce nas bronić przed napaściami diabelskimi. Przytoczę kilka orędzi, aby pokazać, że to, co napisała Rafalska jest nieprawdziwe.

25 października 1988 r.

„... Dziaćki, szatan jest silny i dlatego też poprzez wytrwałą modlitwę przytulcie się do mojego Matczyngo Serca (...).”

25 maja 1988 r.

„... Módlcie się, dziaćki, żeby szatan nie potrzasał wami jak wiatr gałęziami. Bądźcie mocni w Bogu. Pragnę, aby poprzez was świat poznał Boga radości. Nie martwcie się i nie lękajcie się. Bóg wam pomoże i wskaże drogę (...).”

25 lutego 1988 r.

„... Dlatego, dziaćki, nie bójcie się. Jeżeli się modlicie, szatan nie może wam nic zaszkodzić, ponieważ jesteście dziećmi Bożymi i On nad wami czuwa (...).”

5 września 1985 r.

„... Módlcie się nadal coraz goręcej, wtedy szatan będzie oddalony od tego miejsca. Drogie dzieci, plan szatana przepadł. Módlcie się, by spełniło się, co Bóg zamierza w tej parafii (...).”

11 lipca 1985 r.

„... Kocham parafię i swoim płaszczem ochraniam ją od wszelkiej działalności szatana. Módlcie się, by szatan odstąpił od parafii i od każdego człowieka, który przybywa do niej (...).”

¹⁸⁴ Tu trzeba dodać, że owo „zastraszanie” dzieci w Fatimie było większe niż w Medziugorju, bo tam dzieci oglądały jedynie piekło. W Medziugorju Matka Boża pokazała wizjonerom najpierw niebo, później czyścić, a piekło jedynie tym, którzy się na to zgodzili.

19 lipca 1984 r.

„... w tych dniach poczuliście działanie szatana. Zawsze jestem z wami i nie obawiajcie się pokus, gdyż Bóg czuwa nad wami nieustannie (...).”

5 kwietnia 1984 r.

„... Gdybyście byli mocni w wierze, szatan nie mógłby nic zdziałać przeciw wam (...).”

Przytoczone orędzia Matki Bożej z Medziugorja pokazują, że niejasności, które sugeruje D. Rafalska (odnośnie do problematyki szatana w przesłaniach z Medziugorja), po prostu nie istnieją. Wniosek, który został wyprowadzony w analizowanym przeze mnie podrozdziale, jest wynikiem tendencyjnej interpretacji tych orędzi.

Rafalska mieszała różne fenomeny i wypowiedzi, prezentując je tak jakby były przesłaniem Gospy.